

Krzysztof Gryglewski

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

 <https://orcid.org/0009-0003-7687-5698>

## Czeladź w rotach polskiej jazdy na przykładzie rejestrów z lat 1531 i 1538

### Summary

#### Servants in the Polish Mercenary Cavalry, Based on Registers from 1531 and 1538

*Pacholeta* stood out among servants in knights' retinues. Likely, they were young boys who were useful in caring for horses, weapons and many other activities. Their work was not visible on the battlefield, but it was required to achieve combat readiness of the knights and other men-at-arms. Was the service of *pacholeta* changing over the years? Due to a shortage of historical sources describing their service, historians have not investigated the role of *pacholeta* and instead gave more attention to men-at-arms who directly influenced the results of battles.

The objective of this article is to examine the role of *pacholeta* in knights' retinues. It focuses on the preserved sources on the Obertyn campaign in 1531 and the Khotin campaign in 1538. Analysing these sources will enable the researchers to understand how *pacholeta* were recorded in retinues, the role they held during combat, and the conditions of their service. Such information is available only through signature registers, acts, and military articles from dating 16<sup>th</sup> century and earlier. Because these subjects have not yet received much attention from historians, this work may serve as a contribution and an introduction to further research on the role and presence of servants not only in social but also in knightly ranks in the Kingdom of Poland during the reign of the Jagiellon dynasty.

**Keywords:** servants, military history, Kingdom of Poland, cavalry, mercenaries, 16<sup>th</sup> century



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

**Funding Information:** not applicable. **Conflicts of interests:** none. **Ethical Considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

**Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received 2025-11-25. Verified 2025-11-25. Reviewed 2025-12-16. Accepted: 2025-12-29

## Streszczenie

Wśród czeladzi towarzyszącej pocztom rycerskim i towarzyskim wyróżniała się grupa określana w źródłach jako pacholeta. Ci najprawdopodobniej młodzi chłopcy byli użyteczni przy opiece nad końmi, konserwacji uzbrojenia i zapewne wielu innych czynnościach obozowych. Ich działalność nie była zbyt widoczna na polach bitew, lecz niezwykle potrzebna, gdyż umożliwiała osiągnięcie gotowości bojowej oraz funkcjonowanie pocztom rycerskim i towarzyskim. Powstaje pytanie, czy w tej formie służby zachodziły jakieś zmiany na przestrzeni lat, czy też charakteryzowała się pewną stałością. Zachowało się niewiele źródeł, które świadczą o działalności pacholąt, dlatego też historycy często pomijali je w opracowaniach, poświęcając więcej miejsca zbrojnym, którzy bezpośrednio wpływali na wyniki bitew.

Celem artykułu jest próba dokładniejszego przyjrzenia się roli pacholąt w pocztach rycerskich i towarzyskich. Skupię się głównie na wyprawie obertyńskiej z 1531 r. i chocimskiej z 1538 r., z których zachowały się cenne materiały źródłowe. Ich analiza umożliwi naszkicowanie odpowiedzi na następujące pytania: Jak odnotowywano obecność pacholąt w pocztach? Jaką odgrywały rolę w trakcie walki? Jakie wreszcie były warunki ich służby? Informacje takie można zdobyć głównie w oparciu o rejestry popisowe oraz ustawy i artykuły wojskowe pochodzące z XVI w., ale i wcześniejsze. Problemy te nie spotkały się do tej pory z szerszym zainteresowaniem historyków, dlatego niniejsza praca może stanowić przyczynek oraz wstęp do dalszych badań nad rolą i obecnością czeladzi w pocztach nie tylko towarzyskich, ale i rycerskich w Królestwie Polskim w okresie panowania Jagiellonów.

**Słowa kluczowe:** czeladź, historia wojskowości, Królestwo Polskie, kawaleria, zaciężni, XVI wiek

**T**ematyka pacholąt (określanych również jako chłopcy i stanowiących młodszą wiekiem część czeladzi) w armiach Królestwa Polskiego w wiekach średnich oraz okresie wczesnonowożytnym nie spotkała się z większym zainteresowaniem ze strony historyków. Jest to o tyle zaskakujące, że informacje o nich były obecne w relacjach o rycerstwie w zasadzie od jego zarania. Natomiast pierwsze wzmianki w polskich rejestrach popisowych pochodzą z lat siedemdziesiątych XV w. Nieco tłumaczy tę sytuację fakt, że czeladź opisuje bardzo niewiele źródeł. Większość informacji dotyczy kombatantów, a więc osób uzbrojonych, biorących bezpośredni udział w walce. O tych natomiast, których rola miała charakter pomocniczy, wspomina się rzadko i to w zasadzie na marginesie. Niniejszy artykuł ma na celu rzucenie nieco światła na tę pomijaną grupę. Podstawą do tego są rejestry popisowe z wyprawy obertyńskiej (1531) i chocimskiej (1538), którymi dowodził hetman Jan Tarnowski<sup>1</sup>. Dokumenty te dają możliwość kompleksowego

<sup>1</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Skarbu Koronnego [dalej: ASK] 85, ks. 19, 32, 35.

przeanalizowania wzmianek o pacholętach i ukazania skali ich udziału w wyprawach zbrojnych w pierwszej połowie XVI w. Należy również wspomnieć, że rejestry popisowe są dość specyficzną formą źródeł. Ich zasadniczą rolą było spisanie elementów uzbrojenia i koni należących do zbrojnych, co miało stanowić podstawę do późniejszego wypłacania odszkodowań. Dlatego też zawarte są w nich tylko podstawowe informacje, niezbędne do realizacji tego celu. Ten wybiórczy charakter źródła ogranicza nieco możliwości analizy. Dotychczas na temat udziału czeladzi w armiach Królestwa Polskiego w tym okresie napisano bardzo niewiele. Jako jeden z pierwszych zrobił to Konstanty Górski<sup>2</sup>, następne wzmianki uczynili dopiero Marek Plewczyński<sup>3</sup> i Tadeusz Grabarczyk<sup>4</sup>. Wspomniane prace jedynie na marginesie poruszają problem pacholąt i poświęcają im stosunkowo mało miejsca. W ostatnim czasie pewną próbę rekonstrukcji roli czeladzi w wojsku podjął również Andrzej Gładysz<sup>5</sup>.

W źródłach znajdujemy kilka określeń pacholąt. Konstanty Górski wyróżnia następujące: *pacholeta*, *juvenes* lub *laicelli*<sup>6</sup>. Natomiast w rejestrach z lat 1531 i 1538 spotkać można najczęściej dwa określenia: *pacholye* lub *chłopiec*. Zwłaszcza ostatnie z nich sugeruje odniesienie do osób młodych, które najpewniej nie osiągnęły jeszcze wieku umożliwiającego im aktywne uczestnictwo w walce. W tym miejscu warto zauważyć, że we wspomnianych rejestrach można spotkać również określenie *pachotek*. Pojawia się ono kilkukrotnie przy osobach uzbrojonych. Przykładem może być drugi koń w poczcie Joachima Kryckiego, w rocie Stanisława Gołutowskiego (*Goluthowsky*) w roku 1538, przy zapisie którego można znaleźć adnotację: „ma myech na nym pacholka we sbroy”<sup>7</sup>. Zapis sugeruje, że sytuacja zastana nie była akceptowalna i jeździec dosiadający drugiego konia ma być uzbrojony. Możliwe, że zwierzę dosiadała osoba zbyt młoda, żeby pełnić powierzoną jej rolę (drugie konie w poczcie zazwyczaj były dosiadane przez pacholęta, o czym dalej), więc musiał ją zastąpić pełnoprawny zbrojny. Kolejnym przykładem zapisu mówiącego o *pacholku* może być informacja o szóstym koniu w poczcie Jana Lubańskiego z rot Stanisława Pierzchnieńskiego (*Stanisłai Pyeczchnyenski*) (1538), do którego pisarz miał następującą uwagę: „na pacholku przedny zadny plach”<sup>8</sup>. W tym przypadku głównym

<sup>2</sup> K. Górski, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894.

<sup>3</sup> M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. I (*Lata 1500–1548*), Oświęcim 2017.

<sup>4</sup> T. Grabarczyk, *Jazda zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2015.

<sup>5</sup> A. Gładysz, *Wybrane przykłady zwolnień i udziału nieletnich w kampaniach wojennych ostatnich Jagiellonów*, „Wiek Stare i Nowe” 2023, t. XVIII, nr 23, s. 1–12.

<sup>6</sup> K. Górski, *op. cit.*, s. 6; T. Grabarczyk, *op. cit.*, s. 42; J. Skibniewska, *Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501–1506*, Lublin 2015, s. 77; A. Gładysz, *op. cit.*, s. 6.

<sup>7</sup> AGAD, ASK 85, ks. 32, k. 46v.

<sup>8</sup> *Ibidem*, k. 60v.

celem było przedstawienie uzbrojenia, które kombatant miał na sobie. Opisowy charakter jest jednak zaskakujący i stanowi pewną rzadkość w rejestrach.

Tadeusz Grabarczyk podzielił ludzi służących w chorągwiach na dwie grupy. Pierwsza z nich to towarzysze (*socii*), drugą stanowili pacholki, czyli szeregowi zbrojni i ludzie służebni<sup>9</sup>. Jednak jak wcześniej wykazałem, wydaje się zasadne, żeby tę ostatnią grupę podzielić na pacholęta i pacholków (pocztowych). Pierwsi z nich to ludzie służebni, a drudzy to kombatanci w pocztach towarzyskich. Taki podział sugerują również dokumenty rejestrów popisowych z lat 1531 i 1538. W 1538 r. w opisie chorągwi Prokopa Jazłowieckiego w poczcie rotmistrzowskim przy drugim koniu pisarz umieścił dopisek: „Pacholye na nym mysato pacholye chya pacholka ma myecz”<sup>10</sup>. Informacja ta jasno pokazuje, że dla ówczesnych istniała znacząca różnica między oboma pojęciami. W innym razie pisarz nie różnicowałby ich między sobą. Odpowiedzią na ten stan rzeczy może być proponowane przeze mnie rozróżnienie na kombatantów i ludzi służebnych. Podobny zapis można znaleźć w pochodzących z tego samego roku rejestrach dotyczących piechoty. Przy koniach w rocie Floriana Zebrzydowskiego (autora *Artykułów wojskowych*) przy drugim koniu również dopisano uwagę: „Pacholye na nym myasto pacholye chya pacholka ma myecz”<sup>11</sup>. Oba przykłady świadczą, że różnica między dwoma pojęciami istniała, jak również, że z jakichś powodów wymagano od towarzyszy zamiany pacholąt na kombatantów.

Pacholęta pełniły rolę pomocniczą w pocztach i raczej nie brały czynnego udziału w walce. Niewątpliwie podstawowym ich obowiązkiem była opieka nad końmi<sup>12</sup>. W trakcie bitew miały baczenie również na dodatkowe zwierzęta, z których towarzysz mógł skorzystać w razie utraty lub zmęczenia pierwszego konia<sup>13</sup>. Przyjmuje się różne proporcje koni kombatantów przypadających na jedno pacholę. W rejestrach popisowych z końca XV w. proporcja ta wynosiła 9:1<sup>14</sup>. Natomiast w instrukcji z 1525 r. wymagany był maksymalny stosunek – 6:1<sup>15</sup>. Warto również zauważyć,

<sup>9</sup> T. Grabarczyk, *op. cit.*, s. 54.

<sup>10</sup> AGAD, ASK 85, ks. 32, k. 74v.

<sup>11</sup> *Ibidem*, k. 15v.

<sup>12</sup> *Ibidem*, k. 42.

<sup>13</sup> *Florjana Zebrzydowskiego hetmana artykuły wojskowe* (10 września 1561), [w:] *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, oprac. S. Kutrzeba, Kraków 1937, s. 100.

<sup>14</sup> T. Grabarczyk, *op. cit.*, s. 42.

<sup>15</sup> *Mandatum de modo ac ratione militum servilium equitum et peditum conscribendorum* (Kraków, 4 IV 1525), [w:] *Corpus iuris Polonici*, sectionis 1, vol. IV (*Privilegia, statuta, constitutiones, edicta, decreta, mandata regnum Poloniae spectantia comprehendentis. Annos 1523–1534 continentis / typis mandavit adnotationibus instruxit Osvaldus Balzer*), Kraków 1910, s. 138; M. Plewczyński, *op. cit.*, s. 43–44.

że pacholęta zapisane w rejestrach dosiadały najczęściej zwierząt bardzo dobrej jakości, co wskazuje, że były one przeznaczone dla najważniejszych kombatantów. Florian Zebrzydowski wspomina też, że po przekazaniu konia towarzyszowi pacholęta powinny udać się na wyznaczone wcześniej miejsce, żeby nie przeszkadzać w walce. Określano to hufem pacholęcym<sup>16</sup>. Po rozstrzygnięciu starcia miały uczestniczyć w pościgu i dobijaniu rannych, jednak Florian Zebrzydowski zauważył, że powinny one znajdować się na samym końcu, za kombatantami<sup>17</sup>. W *Pouczeniu hetmańskim* z roku 1528 zawarto również informację, że czeladź, poza opieką nad końmi, miała pomagać przy uzbrojeniu i podawać je swoim panom przed starciem<sup>18</sup>. Pełniła również rolę pomocniczą w czasie marszu oraz w różnych obowiązkach obozowych<sup>19</sup>. Z przedstawionych zadań rysuje się obraz pacholąt jako grupy, która miała pomagać przy koniach i broni. Zalecano też, żeby ograniczać udział czeladzi w walce, aby nie stanowiła przeszkody dla kombatantów.

Pacholęta musiały spełniać pewne standardy. Nie znamy ich dokładnie, ale o ich istnieniu świadczą liczne uwagi, które pisarze umieszczali w rejestrach. Jedną z nich można znaleźć w spisie chorągwi Wacława Zaręby, w poczcie Franciszka Biernackiego. Przy drugim koniu, którego dosiadało pacholę, umieszczono adnotację: „chlopcha ma myech wyeksego”<sup>20</sup>. Podobna uwaga została zapisana w rejestrach chorągwi Stanisława Pierzchnieńskiego w poczcie Jana Lubańskiego przy drugim koniu: „pacholye ma myech insche”<sup>21</sup>. Podobnych zapisów można znaleźć wiele, co świadczy, że przedstawione przykłady nie były jednorazowymi sytuacjami. Wynika z nich, że pacholętami nie mogli więc być chłopcy, ale młodzi mężczyźni. W taki sposób również ujmuje sprawę *Pouczenie hetmana* z 1528 r.<sup>22</sup> Możliwe, że liczone na pomoc czeladzi w razie trudnej sytuacji lub młodzi chłopcy nie byli w stanie skutecznie wykonywać postawionych przed nimi zadań. Można w ten sposób interpretować uwagę M. Plewczyńskiego, który uważa, że pacholęta musiały być „godne”<sup>23</sup>. Fakt, że taki wymóg pojawiała się w instrukcjach hetmańskich, a 10 lat później

<sup>16</sup> *Florjana Zebrzydowskiego...*, s. 100; T. Grabarczyk, *op. cit.*, s. 42.

<sup>17</sup> *Florjana Zebrzydowskiego...*, s. 100.

<sup>18</sup> *Pouczenie hetmana podskarbiemu koronnemu dane dla ogłaszania go rotmistrzom przy zaciągu wojska*, [w:] *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, oprac. S. Kutrzeba, Oświęcim 2017, s. 39.

<sup>19</sup> T. Grabarczyk, *op. cit.*, s. 42; A. Gładysz, *op. cit.*, s. 9.

<sup>20</sup> AGAD, ASK 85, ks. 32, k. 96.

<sup>21</sup> *Ibidem*, k. 60v.

<sup>22</sup> *Pouczenie hetmana...*, s. 39: „7. Item ut non parvulos clientulos pueros habeant, sed adolescentes puberes, qui et hastam ferre domino suo et in necessitate possit cultrumque circa se habeant”.

<sup>23</sup> M. Plewczyński, *op. cit.*, s. 43–44.

można znaleźć kilkanaście nakazów zamiany pachołat na osoby lepiej przygotowane fizycznie, pozwala sądzić, że dość powszechną praktyką w pocztach było zabieranie zbyt młodych chłopców do pomocy w czasie wypraw zbrojnych, z czym bezskutecznie próbowało walczyć naczelne dowództwo.

Interesującą kwestią jest sposób, w jaki odnotowywano pachołeta w rejestrach. Najczęściej są one wspomniane przy drugim koniu w poczcie, czyli zaraz za towarzyszem. Taka praktyka była powszechnie stosowana. W rejestrach popisowych z 1531 r. zapisano 361 pachołat, z czego 334 na tym właśnie miejscu. Z kolei w 1538 r. odnotowano ich 227, z czego 202 było na drugim miejscu w poczcie. W okresie, o którym mowa, widać, że była to powszechna praktyka i ogromna część pachołat była zapisywana zaraz po koniach towarzyszy. Wspomniana obserwacja każe spojrzeć w innym świetle na informacje w rejestrach. Znajdują się w nich wzmianki o jeźdźcach bez armatury (uzbrojenia), z których duża część jest wymieniana na drugim miejscu w pocztach, zaraz po towarzyszach. W roku 1531 takich przypadków (zbrojnych bez odnotowanego uzbrojenia) było 109 z 277 (39,3%, około  $\frac{1}{3}$ ). Z kolei w rejestrach z 1538 r. było ich 759, z czego 491 wymieniono na drugim miejscu w poczcie (64,7%, czyli około  $\frac{2}{3}$ ). Jak widać, duża część konnych bez odnotowanej armatury została zapisana w miejscu przeznaczonym dla pachołat – wydaje się więc, że miejsce ich odnotowania nie jest przypadkowe. Bardzo prawdopodobne, że wspomniane konie były przeznaczone dla towarzyszy, do zamiany w razie zmęczenia lub utraty pierwszego zwierzęcia. Miejsce zapisania wskazuje również, że najpewniej nie dosiadali ich kombatanci oraz że spełniały rolę pomocniczą – nie brały od początku udziału w walce. Podobnych obserwacji dokonał T. Grabarczyk, który uznał, że konie bez odnotowanej armatury odgrywały tę samą rolę co te dosiadane przez pachołeta. Badacz ten zsumował obie grupy, otrzymując liczbę porównywalną z tą odnoszącą się do odnotowanych w rejestrach kopijników<sup>24</sup>.

Fakt istnienia pewnych zależności nie tłumaczy jednak innych zjawisk, które można zaobserwować w wojskach spisanych w rejestrach w latach 1531 i 1538. W dokumentach popisowych występują pewne trudne do wytłumaczenia związki. Najbardziej znaczącym z nich jest liczba samych pachołat (Tabela 1). Zestawienie ukazuje, że w kampanii obertyńskiej wzięło udział 470 pachołat (w liczbie tej zawarto także drugie konie, przy których nie odnotowano czeladzi, ale również brakowało armatury). Stanowiły one 10,47% wszystkich konnych, których całkowitą liczbę Zdzisław Spieralski szacował na 4486 koni<sup>25</sup>. Z kolei w 1538 r. ogólna liczba pachołat i drugich koni bez armatury w pocztach jazdy wynosiła 718. Stanowiła ona 5,74% ogólnej liczby konnych, których było 12 507. Widać znaczącą dysproporcję

<sup>24</sup> T. Grabarczyk, *op. cit.*, s. 42.

<sup>25</sup> Z. Spieralski, *Kampania obertyńska 1531 roku*, Warszawa 1962, s. 132, 140.

tych współczynników. W kampanii obertyńskiej uczestniczyło, w stosunku do całkowitej liczby konnych, zdecydowanie więcej pachołat niż 7 lat później. Trudno znaleźć wyjaśnienie tego zjawiska. Nasuwają się dwie hipotezy. Pierwszą z nich jest założenie, że na przestrzeni lat starano się usprawnić system wojskowy, w czym uczestniczył hetman Jan Tarnowski. Dlatego też odnotowana w 1538 r. mniejsza liczba koni, które nie uczestniczyły w walce, mogła być efektem tych starań. Drugą hipotezą, która wydaje się bardziej prawdopodobna, jest założenie, że liczba pachołat była zupełnie przypadkowa. Zależała ona od możliwości finansowych indywidualnych towarzyszy, którzy organizowali swoje poczty. Większość decyzji na temat składu pocztów zależała od samych towarzyszy. Efekt końcowy, widoczny w treści rejestrów popisowych, jest konsekwencją tych indywidualnych decyzji i możliwości organizacyjnych poszczególnych towarzyszy, którymi w zasadzie nie dało się zarządzać odgórnie. Wyjaśnienie przyczyn różnicy w odsetku pachołat w składzie rot jazdy nie jest możliwe w oparciu o rejestry z dwóch kampanii. Kwestia ta wymaga dalszych badań i uwzględnienia szerszego materiału źródłowego, co może przyczynić się do określenia pewnych tendencji i ich charakteru.

W ogromnej większości pachołeta nie były uzbrojone lub ich ekwipunek nie był odnotowywany (o czym dalej). Skutkiem tego konie bez armatury różnią się od tych pod pachołętami jedynie komentarzem pisarza. Brak tej informacji każe uznać, że jest to koń bojowy, na którym zasiadał zbrojny. Możliwe, że nie posiadał on żadnego uzbrojenia ochronnego, przez to brakuje o nim informacji. Przypadki takie zauważono w rejestrach z 1471 r., gdzie identyfikacja była możliwa tylko dlatego, że wspomniano o kuszach<sup>26</sup>. Dlatego też nie można wykluczyć, że konie bez wspomnianej armatury ich jeźdźca pełniły rolę wyłącznie pomocniczą. Podobne wzmianki można znaleźć w rejestrach z 1531 i 1538 r. Pojawia się szereg notatek pisarza o koniach bez wymienionego uzbrojenia ochronnego, lecz z rusznicą. W 1531 r. takich przypadków było 7, a w roku 1538 – 63. Przedstawiona sytuacja sugeruje, że konie te były dosiadane przez ludzi, którzy jednak nie byli wyposażeni w uzbrojenie ochronne. Interesujące jest również miejsce, w jakim często wymieniano takie przypadki. W rejestrach z 1531 r. 2 z 7 zapisano jako drugi koń w poczcie. Z kolei w 1538 aż 42 z 63 przypadków było wymienionych na miejscu, gdzie najczęściej odnotowywano pachołeta. Czeladź również była zapisywana z rusznicami. W 1531 r. 20 pachołat odnotowano wraz z rusznicą, w 1538 r. było ich 16. Możliwe jest, że rusznice stanowiły pewne utrudnienie w walce w zwarciu, więc czeladź trzymała je dla towarzyszy i podawała w odpowiednim momencie.

<sup>26</sup> T. Grabarczyk, *op. cit.*, s. 116.

Tabela 1

**Pacholęta i konie bez armatury w stosunku do wielkości wojsk  
biorących udział w kampaniach 1531 i 1538**

Kampania	Zespół archiwalny	Liczebność armii*	Pacholęta		Drugie konie w pocztach (bez armatury)	
obertyńska (1531)	ASK ks. 19	4452 konie 1136 pieszych	361		109	
chocimska (1538)	ASK ks. 32 (około ½)	12 300 koni 7100 pieszych	220	227	71	493
	ASK ks. 35 (około ⅔)		7		422	

Źródło: Z. Spieralski, *Kampania obertyńska 1531 roku*, Warszawa 1962, s. 132, 140 (dla roku 1531); M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. I (*Lata 1500–1548*), Oświęcim 2017, s. 354 (dla roku 1538).

Interesująca jest dysproporcja między pacholętami odnotowanymi w latach 1531 i 1538. Wydaje się jednak, że w tym przypadku również może wynikać to z charakterystyki obu źródeł. W 1538 r. częściej pojawiają się konie bez armatury, których w 1531 r. zapisano mniej. Osobnym problemem są różnice między zapisami rejestrów. Dla kampanii 1531 r. źródło stanowi jedna księga skarbowa (nr 19), natomiast dla wyprawy z 1538 r. są już dwie (nr 32 i 35). Interesujące jest, że 220 z 227 pacholąt z 1538 r. odnotowano w pierwszej księdze z tego roku. W drugiej znalazło się tylko 7. Jednak księga 35 zawiera większość rejestrów dotyczących jazdy. Wykazuje również dużą nadreprezentację jeźdźców bez wymienionej przy nich armatury (422 z 493), którzy zostali zapisani na drugim miejscu w poczcie. Trudno jest przyjąć pozornie oczywisty wniosek, że w jednej połowie armii były obecne pacholęta, a w drugiej nie. Niemożliwe jest, żeby podział taki występował idealnie między dwoma księgami skarbowymi. Wydaje się, że wspomniana sytuacja może być uzależniona od sposobu sporządzania zapisów w dwóch księgach przez różnych pisarzy wojskowych. W jednym wypadku odnotowywano czeladź, jednak inny pisarz mógł tego już nie robić. Pozwala to sformułować tezę, że pacholęta nie zawsze były odnotowywane. Wyjaśniałoby to dużą liczbę koni bez wspomnianej przy nich armatury jeźdźców, które były zapisywane na drugim miejscu w poczcie. Pisarze mogli nie odnotować czeladzi. Takie sytuacje nie wykluczają możliwości, że na koniach bez wspomnianego uzbrojenia ochronnego również zasiadali kombatanci. Jednak drugie miejsce w poczcie, jak wspomniałem wcześniej, było

charakterystyczne dla pacholąt, więc ich obecność tam wydaje się bardziej prawdopodobna. Tłumaczyłoby to dużą liczbę pacholąt odnotowanych w 1531 r., gdyż w 1538 r. wielu przedstawicieli czeladzi nie odnotowano.

Osobnym problemem jest kwestia uzbrojenia czeladzi. Jak już wspominałem, zdarzało się, że pacholęta były uzbrojone w rusznice. Poza tym informacje o uzbrojeniu ochronnym są bardzo rzadkie, jednak można ich kilka znaleźć w rejestrach z lat 1531 i 1538 (Tabela 2). Najwięcej z nich pochodzi z wyprawy obertyńskiej. Jest ich 27 i dotyczą bardzo różnych typów armatury. Dziewięć z nich zostało odnotowanych na pierwszym miejscu w poczcie, co jest dość zaskakujące, gdyż właśnie tam odnotowywano konia i uzbrojenie towarzysza. Tych sytuacji jednak nie uwzględnię w przywołanych danych ze względu na ich wyjątkowość. Pomijając te wyjątki, pozostała czeladź została zapisana z dość dużą liczbą uzbrojenia (18 sztuk). W rejestrach z 1538 r. było takich przypadków tylko pięć. Pacholęta były uzbrojone nawet w zbroje kopijnicze (dwa razy w 1531 i dwa razy w 1538). Wydaje się to dość zagadkowe, gdyż było to niezwykle cenne uzbrojenie i nie każdy towarzysz mógł sobie na nie pozwolić. Dlatego też dziwić może fakt, że osoby niebiorące udziału w walce miały je na sobie. I w tym przypadku nasuwają się dwie hipotezy. W momencie sporządzania rejestrów popisowych czeladź mogła trzymać ekwipunek należący do innych zbrojnych, którzy nie mogli być obecni w czasie popisu. W takim wypadku pisarz odnotowywał zbroję, za którą w razie strat właściciel mógł otrzymać odszkodowanie. Jednak urzędnik opisywał stan faktyczny, przez co pacholę było zapisane w rejestrze jako dobrze uzbrojone. Inną przyczyną mogła być tożsamość czeladzi. Towarzysze mogli brać ze sobą młodszych członków rodzin, żeby zdobywali doświadczenie w wojnach. Ci czasem pochodzili z wysoko postawionych familii. W takim wypadku ich bezpieczeństwo było bardzo ważne, więc mimo faktu, że nie brali udziału w walce, jako pacholęta posiadali zbroje (kopijnicze lub niższej klasy), żeby zwiększyć swoje szanse na przeżycie. Jednak jest to hipoteza dość daleko posunięta i bez identyfikacji tożsamości poszczególnych członków pocztów niemożliwa jest jej weryfikacja. Niestety zachowane rejestry popisowe nie dają takich możliwości.

Z podobnych przyczyn wynikać może odnotowywanie pacholąt na miejscach towarzyszy. Takie zapisy mogą dziwić, gdyż trudno jest przypuszczać, że osoba zakwalifikowana jako pacholę była właścicielem pocztu. Było to w zasadzie niemożliwe. Mimo to można znaleźć w rejestrach z lat 1531 i 1538 takie informacje. W dokumentach związanych z kampanią obertyńską było ich dziewięć<sup>27</sup>, natomiast z 1538 tylko jedna<sup>28</sup>. Ostatni wspomniany przypadek wyróżnia się tym, że brakuje

<sup>27</sup> AGAD, ASK 85, ks. 19, k. 7, 50, 55v, 60, 69v, 119, 127, 128, 132v.

<sup>28</sup> AGAD, ASK 85, ks. 32, k. 130v.

wymienionej armatury. Jak zauważyłem wcześniej, jest to dość charakterystyczne dla opisów pachołat. Natomiast w zapisach z 1531 r. we wszystkich przypadkach wspomniano o uzbrojeniu. Najczęściej były to zbroje kopijnicze (5 razy) lub strzelcze (3 razy). W jednym przypadku wymieniono bechter. Wydaje się, że podobne zapisy wynikały z nieobecności towarzyszy, za których ustawiano w szyku pachołęta. Przypadek ten dowodziłby, że poczty składały się z większej liczby ludzi niż tylko wymienieni w rejestrach popisowych. Jednak do prac obozowych zapewne zabierano również osoby, które z różnych przyczyn nie miały brać udziału w walce. Dlatego też te zapisy wydają się intrygujące – świadczą o obecności ludzi, o których brakuje informacji źródłowych. Inną możliwością jest uznanie, że była to próba wydłużenia dodatkowego żołdu za wystawienie większej liczby koni, które jednak nie wzięłyby udziału w walce.

Podobnie jak w kwestii notatek o pachołętach, tak też w kwestii ich uzbrojenia rejestry niosą wiele nieudomówień. Wśród informacji z 1531 r. można znaleźć cztery wzmianki o dosiadanym przez pachołęta koniach, które zostały utracone w różnych okolicznościach. Przy tych informacjach znajdowały się komentarze mówiące, że wraz z końmi przepadło uzbrojenie. Jeden z takich przypadków został odnotowany w poczcie Tomasza Gruszczyńskiego z chorągwi Stanisława Balickiego. W tym liczącym sześć koni poczcie, przy drugim koniu dosiadanym przez pachołę, pisarz umieścił dopisek: „peryt in conflictu et arma plachowa”<sup>29</sup>. Podobne zapisy występują w rejestrach chorągwi Stanisława Balickiego (jeszcze 1 raz)<sup>30</sup>, Jana Zabrowskiego (1)<sup>31</sup> i Jana Grabskiego (1)<sup>32</sup>. Nie wiadomo, czy w tych okolicznościach zginął jeździec (pachołę lub ktoś inny), jednak dokumenty (fakt zapisania w tym konkretnym miejscu) sugerują, że mogło to dotyczyć czeladzi. Wynikałoby z tego, że te pachołęta musiały być uzbrojone. Komentarz o stracie jest jedyną poszlaką wskazującą na to, że ci ludzie w ogóle nosili broń. Dlatego też nasuwa się pytanie: skoro w tych przypadkach nie odnotowano ich zbroi, to czy w innych również ich nie pominięto?

Z kolei w rejestrach pochodzących z 1538 r. w księdze 35, na samym końcu opisu jazdy, spisano liczącą 50 koni chorągiew Andrzeja Bąka (*Bankretum*). Informacje zostały sporządzone inną ręką niż reszta rejestrów jazdy. Wśród zbrojnych odnotowano tylko dwoje pachołat, jednak obaj byli uzbrojeni. Pierwsze z nich, w poczcie samego rotmistrza, posiadało zbroję kopijniczą, przyłbicę, drzewo (kopię) i tarczę<sup>33</sup>. Drugie natomiast służyło w poczcie Stanisława Cieślińskiego i było

<sup>29</sup> AGAD, ASK 85, ks. 19, k. 121; *Rejestry popisowe wojska koronnego 1531*, Warszawa 2023, Folia Jagiellonica. Fontes 10, s. 150.

<sup>30</sup> AGAD, ASK 85, ks. 19, k. 123v; *Rejestry popisowe wojska...*, s. 154.

<sup>31</sup> AGAD, ASK 85, ks. 19, k. 157; *Rejestry popisowe wojska...*, s. 189.

<sup>32</sup> AGAD, ASK 85, ks. 19, k. 167v; *Rejestry popisowe wojska...*, s. 205.

<sup>33</sup> AGAD, ASK 85, ks. 35, k. 155.

uzbrojone w zbroję i przyłbicę<sup>34</sup>. Zwraca uwagę fakt, że wszystkie pacholęta w tej chorągwi były uzbrojone. O wyjątkowości tego oddziału świadczy również fakt, że rejestr został przepisany przez innego pisarza, czyli mógł być sporządzony przez zupełnie inną osobę, która zwracała uwagę na inne elementy ekwipunku. Możliwe, że oddział Andrzeja Bąka był po prostu wyjątkowo dobrze wyposażony. Jednak trzeba się również liczyć z możliwością, że nie odbiegał jakością od innych chorągwi. Świadczyłyby to, że czeladź raczej była uzbrojona, tylko ze względu na jej pomocniczy charakter nie odnotowywano tego w rejestrach. Taka praktyka sporządzania rejestrów tłumaczyłaby również tak dużą dysproporcję w uzbrojeniu wśród pacholąt podczas dwóch omawianych kampanii. W tej z 1531 r. wzięło udział znacząco mniej wojsk, jednak odnotowana czeladź była częściej uzbrojona. Przyjęcie możliwości, że nie zawsze odnotowywano broń pacholąt, tłumaczyłoby brak tych informacji. Są to wyłącznie hipotezy, które wymagają dalszych badań nad tym problemem.

Tabela 2

## Uzbrojenie pacholąt odnotowane w latach 1531 i 1538

Rodzaj uzbrojenia ochronnego	Lata	
	1531	1538
Zbroja kopijnicza	7 (5)*	2
Zbroja strzelcza	5 (3)	2
Zbroja	1	1
Zbroja <i>plachowa</i>	3	–
Pancerz	1	–
<i>Plach</i>	3	–
Bechter	3 (1)	–

\* W nawiasie podano, ile z wymienionych przypadków zostało odnotowanych na pierwszym miejscu w poczcie.

Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego 85, ks. 19, 32, 35; *Rejestry popisowe wojska koronnego 1531*, wyd. A. Bołdyrew, Warszawa 2023, Folia Jagiellonica. Fontes 10.

Pacholęta stanowiły pomocniczą część roty. Nie były przeznaczone do aktywnego uczestnictwa w walce. Miały trzymać konie oraz broń dla swoich panów i w odpowiednim momencie im ją podawać. Następnie oczekiwano od nich, żeby

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. 156v.

się wycofali i nie przeszkadzali w walce. Na tej podstawie wydaje się zasadne rozróżnienie pacholków od pacholąt. Pierwsi byli szeregowymi zbrojnymi w pocztach, pełnowartościowymi kombatantami. Pacholęta pełniły rolę pomocniczą i rzadko były uzbrojone, natomiast pierwsza grupa odnosiła się do pełnoprawnych kombatantów. Rozróżnienie obu grup zapewne kształtowało się na przestrzeni dziesięcioleci, dlatego też możliwe jest, że w rejestrach z lat wcześniejszych inaczej rozumiano używane terminy.

Pacholęta najczęściej były odnotowywane w rejestrach, jednak wydaje się, że nie miało to zawsze miejsca. Na przykładzie dokumentów popisowych z 1538 r. za zasadne można uznać stwierdzenie, że czasami je pomijano. Da się również dostrzec dużą grupę koni bez armatury, które zapisywane były zwłaszcza na drugim miejscu w poczcie – tam, gdzie pojawiały się pacholęta. Dlatego też najpewniej nie były to same konie, ale z czeladzią, która ich dosiadała. Podobnie jak pomijano samo odnotowanie pacholąt, tak również możliwe, że rezygnowano z zapisów ich uzbrojenia ochronnego. Jego brak w rejestrach mógł wynikać z natury funkcji czeladzi, która miała nie brać udziału w walce, więc ekwipunek rzadko był tracony. Jest to jednak kolejna hipoteza wymagająca weryfikacji.

Pomimo pewnych różnic, zasadne wydaje się stwierdzenie, że na pierwszą połowę XVI w. można ekstrapolować obserwacje T. Grabarczyka na temat organizacji pocztów jazdy zaciężnej. Obserwacja ta tworzy pewien pomost między obyczajem z XV i XVI w., a jednocześnie ukazuje zaistnienie pewnych modyfikacji.

## Bibliografia (Bibliography)

### Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Skarbu Koronnego [ASK] 85, ks. 19, 32, 35

### Źródła drukowane

*Corpus iuris Polonici*, sectionis 1, vol. IV (*Privilegia, statuta, constitutiones, edicta, decreta, mandata regnum Poloniae spectantia comprehendentis. Annos 1523–1534 continentis / typis mandavit adnotationibus instruxit Osvaldus Balzer*), Kraków 1910.

*Florjana Zebrzydowskiego hetmana artykuły wojskowe*, [w:] *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, oprac. S. Kutrzeba, Kraków 1937, s. 92–114.

*Pouczenie hetmana podskarbiemu koronnemu dane dla ogłaszania go rotmistrzom przy zaciągu wojska*, [w:] *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, oprac. S. Kutrzeba, Oświęcim 2017, s. 38–39.

*Rejestry popisowe wojska koronnego 1531*, wyd. A. Bołdyrew, Warszawa 2023, Folia Jagiellonica. Fontes 10.

## Opracowania

Gładysz A., *Wybrane przykłady zwolnień i udziału nieletnich w kampaniach wojennych ostatnich Jagiellonów*, „*Wiek Stary i Nowy*” 2023, t. XVIII, nr 23, s. 1–12. <https://doi.org/10.31261/WSN.2023.23.05>

Górski K., *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894.

Grabarczyk T., *Jazda zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2015.

Plewczyński M., *Wojny i wojskowość Polska XVI wieku*, t. I (*Lata 1500–1548*), Oświęcim 2017.

Skibniewska J., *Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501–1506*, Lublin 2015.

Spieralski Z., *Kampania obertyńska 1531 roku*, Warszawa 1962.

---

## Notka o autorze

**Mgr Krzysztof Gryglewski** – doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego.

**Zainteresowania badawcze:** historia Polski średniowiecznej i nowożytnej, historia wojskowości.



krzysztof.gryglewski@edu.uni.lodz.pl